

KALENDARZ

Dziś św. Teofila m.
D. 21 „ Tomasza apostoła.
„ 22 „ Zenona i Flaw.
„ 23 „ Wiktorji p.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następnij wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 22 grud. 1634 r., umarł w Pa-
dwie Jan Olbracht kardynał, biskup
krakowski, poprzednio wileński, syn
króla Zygmunta III i Konstancji arcy-
księżniczki austriackiej, przeżywszy
lat 22 miesiące 6 i dni 27.
D. 23 grudnia 1777 r., urodził się
w Petersburgu Cesarz Aleksander I,
syn Cesarza Pawła I.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Plątek dnia 20 Grudnia 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha,
i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.
Cena Kaliszanina: Kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłką pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

= Donosiliśmy przed kilku miesiącami, że
p. Ottomar Wolle, geometra przysięgły z Kalisza
zamierzył wydać plan topograficzny naszego mia-
sta z trzech różnych jego epok, mianowicie: sek-
cją 1-szą z r. 1785, według planu miernika An-
drzeja Politańskiego, sekcją 2-gą z r. 1825 zdjętą
z planu Bernhardta, i sekcją 3-cią z roku bieżą-
cego, wypracowaną oryginalnie przez p. Wollego.
Zamiar wydania planów powyższych już się
w czyn zamienił, gdyż te już odbitemi zostały
w warszawskiej litografji Orgelbrandtów i na po-
czątku r. p. wyjdą na widok publiczny. Odbitki
tych planów już widzieliśmy: są w wielkim for-
macie, każda na pigiwnym papierze po 816 cali □;
tak wykończone pod względem rysunkowym, jak
i pod względem dokładności w najdrobniejszych
szczegółach, prace te nie tylko nie pozostawiają
nic do życzenia, lecz nawet prawdziwie pigiwni
nazwać je można. Każda sekcja kolorowana,
przyozdobiona jest dawnym herbem Kalisza i prócz
szczegółowych objaśnień zawiera jeszcze wglę-
dnie epoki wiadomości historyczne — i tak: na
sekcji I-jej są kronikarskie dzieje Kalisza od jego
najdawniejszych czasów po rok 1785, na sekcji
II-jej od r. 1785—1825; na sekcji III-jej od roku
1825 po rok bieżący.

Planami, jakie wypracował p. Wolle, mogłoby
się poszczycić niejedno większe od Kalisza mia-
sto, to też prawdziwa zastawa i od nas wdzię-
czność szczerą należy się p. W., zwłaszcza przy
uwadze, iż podotąd żaden z geometrów nie po-
święcił swej pracy w celu tak blisko obchodzą-
cym starożytny gród Bolesława. Z porównania
trzech tych planów każdy może łatwo ocenić, ja-
kim Kalisz był i jakim jest. Przerys i wydanie
mappy Politańskiego stanowi widłą zastęgę p. W.,
zwłaszcza, że ten jedyny zażytek i w jednym rze-
czynym istniejący egzemplarzu, uległ już przez
czas wielkiemu uszkodzeniu. Strata ta, mogąca
być niepowetowana, dzięki obywatelskiej myśli
p. W. dla historii ocaloną została. Nabywanie

planów dla udogodnienia, ma być dokonywanem
w ratach, a opłata względnie nakładu jest nie-
wielką, wydawcy bowiem szło przedewszystkiem
o ogólny pożytek, nie zaś o materialną korzyść.
Nadmienić nam i to wypada, że plany Kalisza
odbite są w niewielkiej liczbie egzemplarzy, oraz
że p. W. zamierza wydać plany i innych cenniej-
szych miast naszej gubernji. Będzie to zatem
wydawnictwo pamiątkowe, które daj Boże, iżby
przyszło do skutku, a przyjść może jedynie po-
parciem przez ogół.

= Państwo Linkowscy należą do rzędu tych
dawnego autoramentu rutynowanych artystów,
których coraz już mniej spotyka się na prowincjonalnych scenach. Zwłaszcza pan L., aktor
stary, wytrawny, pomimo że zęby już zjadł na
deskach sceniczych, pełen jeszcze jest młodzień-
czej werwy i życia, których pozadrościć mu mo-
gą młodzi jego koledzy. Czy to jako Baron
d'Agreville w komedji „Lolo“, czy jako pełen
arystokratycznych manier Rastiboulois w komedji
„Fourchambault“, czy wreszcie jako poczciwy
stary ale jary Dawnowski, przypominający przy-
szłowie o piecu w którym djabł pali, w ślicznej
komedji Bliźnińskiego „Maż od biedy“, zawsze
ma poddostatkę humoru i owej koniecznej weny,
jaka w naturze jego talentu przeważną gra rolę.

Ta to zapewne wena winna, iż Prosper Brona
w „Drzemce pana Prospera“ w pewnych scenach
przypominał nam mocno Protazego z „Łobzo-
wian“, co bardzo podobało się... parterowi.

Pani Linkowska zarówno w roli pani Bernard
w komedji „Fourchambault“, jak i w zupełnie
odmiennej—pani Dawnowskiej w „Drzemce“, zło-
żyła dowody niepośledniego talentu. Pierwsza o
silnie dramatycznym nastroju, druga zaprawiona
spórą dozą naturalnego komizmu, w grze pani L.
wyszły zupełnie skończenie i zjednały artysty-
czną zasłużoną oklaski.

Panna Knapczyńska to dawna nasza znajomość;
przed kilku laty po raz ostatni widzieliśmy ją
tutaj jako młodzianką adeptkę do aktorskiego za-
wodu. Dziś z przyjemnością spotykamy ją w gro-

nie artystek i to poczesne pomiędzy nimi zaj-
mującą miejsce. Panna K. posiada talent niez-
przeznaczony, a obok niego miłuchną powierzch-
woność, zgrabne ruchy, a nadewszystko młodość;
tylko głos wymaga wyrobienia. Przy takich war-
unkach, obok ciągłej i usilnej pracy i przy umie-
jętnym kierunku może zczasem wyrobić się na
wyborną artystkę.

Pan Hoffman jest artystą intelligentnym, trak-
tującym swój zawód con amore, czego najlepszy
dół dowód odzwierciedlając postać ekonomu w kome-
dji Bliźnińskiego „Maż od biedy“. Pan Hierowski
posiada wiele warunków do dobrego amanta, pra-
cowało tylko musi nad pozycyiem się szływności,
która ostabia efekt każdej salonowej roli.

= Od jednego z nauczycieli elementarnych
otrzymaliśmy następujący artykuł:

Korespondent z Podlasia, w № 275 „Echa“,
podnosi myśl nauczania pojedynczo. Ta myśl wed-
ług mnie jest niepraktyczną.

Dziś uczymy zbiorowo u nas i wszędzie, i gdy-
byż dźtawo uczęszczała regularnie do szkoły,—
rezultaty byłoby bardzo zadawalniające, a do te-
go trzeba wprowadzenia systemu przymusowego
nauczania, o czem i my pisaliśmy niejednokrotnie
i inne organy prassy naszego kraju.

Sz. korespondent „Echa“ podobny sposób na-
uczania projektuje z powodu braku funduszu na
zakładanie szkółek w kraju naszym. Jakże błę-
dne jest to dowodzenie. Fundusze edukacyjne
w Polsce są ogromne, potrzeba tylko postarać
się o ich wydobycie. Chłopi nasi są zamożni,
wreszt podatki obecnie pobierają z morgi, oby-
watele więc więcej radzi czy nie radzi płacić
muszą; można więc i trzeba zakładać szkółki ele-
mentarne w liczbie jak najwiękšej, z uposażeniem
przyzwoitem; stowarzyszeni niech płacą połowę,
a szach państwa drugą. Pieniądz ten nie zgine,
nauczyciel nie wywiezie go zagranicę, zostanie
w kraju, a oświata ludu jakie przykresie po-
żytki, o tem i mówić nie trzeba. Ale projekt re-
formy wielce zależy od zelanu gminnych, na któ-

OSOBLIWSZA NOC.

Komedja w jednym akcie wierszem

Przekład z rosyjskiego (Zemczużnikowa)

przez

J. MILKOWSKIEGO.

(Dokończenie).

KSIĘŻNA.

Baron pisał list do mnie, lecz pisał do wdowy...
Ty zaś księżę pisałeś go do Baronowej...
Jak się z tego wyniśnie, moja kolej spytał
Jak śmiesz w obec swej winy stawać się tak hardo
I mnie dziś choć na chw. ilę straszną grozić wżgardą
Niel księżę w mojem sercu nie umiałeś czytać!
Jeżeli sama siebie mogę w czem obwinic,
Jeśli mi jaki zarzut może kto uczynic
To żywości, lekkości... co prawda, przyznaję
Innego grzechu niema... głowę w zakład daję;
Ta żywość i ta lekkość mnie szkodziła jednej
Ale więcej nikomu, przez nie to, mnie biednej
Przyszła dzika fantazja dać rękę starcowi

A choć go nie kochałam, przecież świat nie powie
Iżbym na krok zoczyła z drogi prawej żony
I choćby żył wiek cały, pewno z mojej strony
Jabym swej powinności dochowała wiernie...
Nakoniec odowiałam... i niewoli ciernie
Zamieniam na wieniec kwitnący swobody...
Lecz honor był najpierwsem prawem żony młodej.
Zdarzyło mi się wprawdzie śród żartów i śmiechu
Powiedzieć baronowi słówko, które nęci...
Jemu odjęto zmysły... i on bez pamięci
Zakochał się więc we mnie... lecz w tem nie ma
[grzechu.]
On ciągle miał nadzieję i raz ot na balu
Ten list, który masz w ręku, znalazłam w mym
[szalu]
A ciągnąc dalej żarcik, namignęte wyrazy
Czytywałam codziennie śmiejąc się sto razy...
Rok już temu jakem go więcej nie widziała...
Dziś dopiero, gdy sądzisz, żeśmy mieli schadzkę
Jam mu właśnie to samo pismo oddawała
Nie brał, wszedłżeś, i pismo padło na posadzkę.
Oto masz całą sprawę, mogę ci jej dowieść
(wstaje).
Niel sława moja czysta... czyste i sumieniel
KSIĄŻĘ (wstaje także).
Teraz ja chcę wysłuchać Twe niewinnienie
KSIĄŻĘ.
Ależ ja...

KSIĘŻNA.

Gierpliwości dowoo, już dana
Z mojej strony... zapewne zostaną uznane
Chcę wiedzieć, czyś ty mego szacunku jest godnym,
Pomyśl księżę dokąd szaf może doprowadzić
Wybredniejsi zazwyczaj bywacie panowie!
Przypuścimy, żeś nie dostrzegł peruki na głowie
Lecz cóż mogło na twarzy jej zmarszczki wygła-
[dzić?]
Tych nawet i krótkowidz dopatrzeć się może
Choć na palec nasypać i róż i bieliłdó
To zmarszczki wyjdą na wierzch, tak jak z wor-
[ka sztydo.]

KSIĄŻĘ.

Ależ ja...
KSIĘŻNA.
Musisz słuchać, nie już nie pomoże
Powiedz księżę, dlaczego tyś hołd do niej zwrócił?
Rozpaczliwy to czciciel dam, który na lata
I na zmarszczki nie patrzy... ha! możeś porzucił
Wszystkie względy, by przez nią zyskać coś od
[świata?]
Stanowisko społeczne, korzyści, znaczenie
To już księżę nie zręczność, ale ponizieniel
Bądź co bądź... teraz chwila stanowca wybiła
Jam siebie oceniwszy, słusznie oceniła...
Gdyż przyjmując twą rękę i wierzając miłości
Stawiam nowy dowód wrodzonej lekkości
Lecz lekcja to ostatnia i kara strasliwa
Nikt pojąć nie potrafi, jakem nieszczęśliwa [płacze].

rych bądź co bądź przeważny mają głos obywatole ziemscy.

W tem miejscu ze smutkiem przychodzi mi zanotować fakt, że w naszym powiecie jest kilku obywateli ziemskich zamężnych, którzy wszelkimi sposobami dążą do zamknięcia szkółek elementarnych, albo do wyłamania się od płacenia składek na szkołę.

Pomimo tego faktu nie do tego dążymy, abyśmy nauczali pojedynczo, ale do zakładania szkółek i dobrego uposażenia nauczycieli, a nauka wyda złote plony. Nie narzekajmy na ubóstwo kraju: chłopi i żydzi mają pieniądze, nie mówię tu o zamieszkałych w naszym kraju Niemcach, bo ci ofiarnością swoją na cele oświaty dobry dają nam przykład, lecz starajmy się tylko je wydobyc, resztę dotoż rząd, w którego także leży interesie, aby obywatele kraju nie byli zacofanemi pod względem oświaty.

Kończąc tę gawędę raz jeszcze twierdzę, że system nauczania pojedynczo jest niepraktyczny i w imieniu miłości kraju proszę o zakładanie jak najwięcej szkółek z etatami odpowiednemi, nie skazującemi na śmierć powolno-głodową. K.

— Dziś w teatrze komedja Blizińskiego „Pan Damazy“; połowę dochodu p. Doroszyński przeznaczył na wpisy dla niezdolnych uczniów miejscowego gimnazjum.

Jutro operetka „Fafuta i Grojseszyk na wystawie paryskiej“, tekst Szobera, muzyka Sonnenfelda.

W niedzielę ostatnie pożegnalne przedstawienie, po raz drugi „Podróż po Warszawie“.

— W dyceccji kujawsko-kaliskiej zaszły w duchowicstwie następujące zmiany. Mianowani zostali kanonikami gremialnymi katedry wrocławskiej, z pozostawieniem przy zajmowanych dotąd obowiązkach: Wks. Jan Słowiński, regens konsystorza, dziekan i proboszcz wrocławski; oraz Wks. Roch Filochowski, b. wice regens seminarjum plockiego i proboszcz parafji Raciąż, obecnie kapelan Jego Ekszellenccji J.W. Pasterza dyceccji.

— Dnia 23 grudnia 1697 r., nastąpiło przeniesienie zwłok króla Jana III (Sobieskiego) z woli senatu i rodziny Sobieskich, z zamku królewskiego w Warszawie do kościoła księży kapucynów, z wielką uroczystością i umieszczono je w górnem oratorium, bogato ubiciami kosztownymi ozdoboitem, na wspaniałym katafalku i pod dozór zgromadzenia zakonnego oddano.

† Dzień 8 grudnia r. b. w skutek śmierci Ignacego **Stawiskiego**, małżonka właścicieli wsi Rzegocinka, pokrył żałobą, ciężkim smutkiem i boleścią dotkniętą po stracie ubóstwanego męża, osieroconą żonę i dość liczne grono krewnych.

Dla uczczenia pamięci i oddania ostatniej posługi zmarłemu, na co sobie wrodzona szlachetnością, mitem i delikatnem obejściem, niekłamną szczerością i otwartością, zamikowaniem prawdy i sumiennością, niewątpliwie s. p. Ignacy u współobywateli i podwładnych zasłużył, zebrało się wielu sąsiadnych i dalszych obywateli i parafjan, mimo ciężkiej przeprawy i niepogody, do kościoła parafjalnego w Pamięcinie, z kąd ciału jego zaniecono na barkach siostrzeńców i włościan na cmentarz, do grobu familijnego.

S. p. Ignacy Stawiski urodził się w roku 1808 w dziedzinnej wsi rodziców swoich Pszawowie, a mając zaledwie lat 16, poszedł za przykładem trzech swych starszych braci i wstąpił w szeregi h. armji polskiej, lecz po upływie lat kilku, wrócił do ojczystej niwy i odtąd do końca życia swego poświęcał się rolnictwu, dzieląc zapracowany kęs chleba z bliskimi jego sercu.

Był to zatem jeden z tych weteranów, których typy już rzadkością się stały, a swoją postawą będąc poszanowanymi.

Pokój niech będzie jego zacnej duszy.

580 K. P.

† S. p. Henryk **Mehlen** b. nauczyciel języka francuzkiego, po ciężkiej chorobie zmarł dnia 16 grudnia t. r., przeżywszy lat 62.

(Art. nad.) W parafji Wróblew, powiecie sieradzkim, odnowiony został kościół, który przed kilku laty groził ruiną. Od czasu przybycia na parafję księdza Mikotajewskiego, proboszcza z gruntu kościół został odnowiony, a chociaż fundusze na ten cel były bardzo małe, przy pomocy parafjan kapłan dokonał dzieła. Dziś cmentarz murem cały opasany, wewnątrz pomalowany olejno, otarzone odzłoczone bardzo starannie i z gustem przez pozłotnika p. Kalinowskiego, i starą dzwonicę zastąpiła nowa murowana.

Cześć tylko można oddać takiemu kapłanowi który zapominając prawie o swem byciu nie żałuje pracy i grosza ku podniesieniu chwały Bożej. 579

## Korespondencja Kaliszana.

Sieradz, d. 13 grudnia 1878 r.

Agitują się u nas projekty uczczenia J. I. Kraszewskiego podarkami prywatnymi. Nasze damy ziemskie zamierzają na dzień obchodu 50-letniego jubileuszu przygotować wielkiemu pisarzowi dywan ładny, krzyżowej roboty, ze stosownymi emblematami i napisami, odpowiadającymi celowi i uroczystości. Panie wyznania moźeszowego krzątają się już około przygotowania godnego prezentu, ~~ważą~~ rękę do zbiorowego dzieła przytoży, chcąc się wywiązać choć w części z długu wdzięczności szanownemu jubilatowi, który, jak trafnie pisał w swej broszurze „O Kraszewskim“ czcigodny T. J. Rola, zastępuje na pamięć starozakonnych, za ten gościnny głos, który ostatniemi czasy podnosił w ich sprawie i za sympatyczne te postacie, które w swoim „Żydzim“ nakreślił.

Drugi podarek przygotowuje się w miejscowej litografii p. Rubinstejna; będzie to rzecz ładna, ale wiele pracy i czasu na uskatekniecie potrzebująca. Projekt powstał jeszcze przed dwoma miesiącami, nie ogłoszono go jednak, gdyż chętno zachować o nim do czasu tajemnicę. Teraz, gdy wtemo o podarku, jaki drukarze warszawscy w myśl swego kolegi z Lublina zamierzają wy-

KSIĄŻĘ (po chwili milczenia).  
Przyznaję, żem cokolwiek był niesprawiedliwy  
Bez potrzeby gwałtowny, szparki, podejrzliwy  
Dla samego wyznania niech Pani przebaczy  
Powieć wszakże, miłostek choć cierpieć nie mogę  
Nie jestem jednak w stanie kiedy która raczy  
Sama pierwsza z swej strony zająć mi w życia  
I powiedzieć „ja kocham“ bym rzekł „nienawidzę“  
KSIĄŻNA.  
A więc ona jest winną w tej całej intrydze?  
KSIĄŻĘ.  
Ona winna jest głównie  
KSIĄŻNA.  
By ją zbawić od grzechu, książe, co masz tyle  
Daru płynnej wymowy, jak przedemną oto  
Nie zlitować się nad jej uczucia ślepotą?  
KSIĄŻĘ.  
Czystem przebaczenia... paniś nie styżać?  
KSIĄŻNA.  
Abyś książe był kłęcz... tagom nie widziała.  
Prosię przebaczenia... Ah mój Boże miły!  
Powiedział jakąś frażę i sądzi, że dosyć  
Że ja sama skruszona rzucę się w objęcia  
Ze wytrwać w stuszny gniewie nie ma u mnie  
I że w końcu ja przyjdę przebaczenia prosić...  
Nie... choćby na kolanach, to upewniam księcia  
Iż dawnej mej miłości nie zostało cienia  
Bo nie widzę też twoich, twójego skruszenia.  
My na zawsze rozjechać się musim koniecznie  
Hal gdy pragniesz, to jutro rozłączym się wiecznie  
KSIĄŻNA.  
Księciu to wszystko jedno?  
KSIĄŻĘ.  
Niemna innych sposobów wyjść oboju z biedy  
Gdyś Pani tak stanowcza i nieubłagana  
Ale ja nie żartuję, ja uprzedzam Pana.  
KSIĄŻNA.  
I ja też nie żartuję...

KSIĘŻNA.  
Pan cieszysz się z tego?  
KSIĄŻĘ.  
Nie! nie cieszę...  
KSIĘŻNA.  
A w twarzy niema nic smutnego  
Pan dziś bardzo wesoty...  
KSIĄŻĘ.  
Czy wesołość dał poznać minę, czy też mówię  
KSIĘŻNA.  
Pan na wszystko masz zawsze odpowiedź gotową!  
KSIĄŻĘ.  
Niel to było pytanie...  
(milczenie)  
KSIĘŻNA.  
Spać, spać, bo zemdleję!  
KSIĄŻĘ (podając jej rękę).  
Pozwól Pani niech chociaż służę jej do progu.  
KSIĘŻNA.  
Pan tam śpij! mnie tu dobrze będzie dzięki Bogu  
(siada w krzesło).  
KSIĄŻĘ.  
Niel będzie Pani dobrze.  
KSIĘŻNA.  
Co to panu spkodzi?  
KSIĄŻĘ.  
Czy nie pora iść Panu?  
KSIĄŻĘ.  
Tu każdy przechodzi...  
KSIĘŻNA.  
Ja już Pana nie styżę... oczy mam zamknięte.  
KSIĄŻĘ.  
Jednak...  
KSIĘŻNA.  
Czy gościnności prawo nie jest święte  
U Pana? czy nie mogą spać tam, gdzie mi lepiej?  
Możesz Pani...  
(szczytna chodzić po pokoju w tę i w ową stronę).  
(milczenie).  
KSIĘŻNA.  
Czy sen dziś księciu nie pokrztępi?

KSIĄŻĘ.  
(chodząc ciggle).  
Ja się z tego pokoju nie myślę usuwać  
Ja będę chłodził...  
KSIĘŻNA.  
Po co?  
KSIĄŻĘ.  
By nad Panią czuwać.  
(chodzi ciggle—milczenie).  
KSIĘŻNA.  
Patrzę na ciebie książe doprawdy śmiech bierze  
Wyglądasz tak jak szylwach, który więźniów  
I jakby to przyjemną było ci zabawa  
Spacrujesz raz w lewo, a drugi raz w prawo.  
KSIĄŻĘ.  
(siada w głębi pokoju—znowu milczenie).  
KSIĘŻNA (otulając się mantillą).  
Brr! jakże mi zimno!  
KSIĄŻĘ.  
Ze zimno, uznaję...  
Lecz jak temu zaradzić, kiedy dREW nie staje  
(pochodzi do stołu i bierze list),  
Oto wszystko, co mogłem znaleźć dla spalania.  
(pali nad świecą i wrzuca w komin).  
KSIĘŻNA.  
Co Pan czynisz?  
KSIĄŻĘ.  
List tylko wrzucam do płomienia  
KSIĘŻNA.  
List czyj? jaki? chęć wiedzieć?  
KSIĄŻĘ.  
Pisany do Pani...  
(bierze drugi i podaje go księżnej).  
A oto list mój własny... księżna mi nie zgani?  
KSIĘŻNA (bierze list).  
Racz Pan chwilkę zaczekać... jam bardzo ostrożna  
Nim list spalę, zobaczę, czy go spalić można...  
(czyta)  
Piszę dzisiaj do Pani... do Pani? niech ptoniel  
(daje list księżni).  
KSIĄŻĘ.  
(bierze list pali i rzuca w komin—potem pochodzi do księżnej i klęka).  
Czy przebaczysz mgłowi?

kończąc, nie od rzeczy będzie i o tutejszym projekcyjnym podarunku coś wspomnieć. Drukarz warszawscy ofiarują weteranowi naszego powieściopisarstwa portret Jego, złożony z samych punktów. Litograf tutejszy p. Feinroth przygotowuje także portret jubilata, zupełnie w tej samej formie, jaki pomieścił w swym prospekcie na rok 1878 „Tygodnik Powszechny”, z tą atoli różnicą, że głowę składać będzie zyciorys Kraszewskiego, czyli książeczka Roli. Jest to praca nader trudna i mozolna, jednakże oryginalny pomysł w swoim rodzaju, gdyż cień piórkiem kreślonych liter będzie tworzył pojedyncze rysy twarzy portretu, a litery będą tak mikroskopijne, że je czytać tylko będzie można przez lupę—a jednak cała broszura Roli, a może i broszurka p. Jana Jeleńskiego w głowie się pomieści. Byłoby zadaniem zbyt trudnym, ażeby ten portret na kamieniu był odbitym, dlatego też portret w jednym tylko ukazuje się egzemplarz, ale zanim jubilatowi przestaniemy będzie, p. F. zamierza swą pracę dla obejrzenia i oceny przesłać do Warszawy, na ręce jednego z redaktorów poczytnego i wpływowego organu.

Dla doręczenia szanownemu jubilatowi tych podarunków wysłaną będzie deputacja do Drezna lub do Krakowa, stosownie do tego, gdzie uroczystość będzie obchodzona. Ale jakże się tu wydstać z tego Sieradza! Czy do Ostrowa, czy też do Łodzi lub do Podzamcza, wszędzie końmi dojeżdżać trzeba, a kiedyż już tak dawno projektowana kolej żelazna Sieradzkiemu będzie dana? Że potrzeba, o tem nikt nie wątpi, mimo twierdzeń jednego z organów codziennych, który przez to widzi złe w kolei, że dyrekcja drogi wrocławskiej ubiega się o uzyskanie pozwolenia na przedłużenie tej linii z Wieruszowa na Sieradz do Łodzi. Przemysł nasz przez kolej nową nie upadnie, ale się podnieść musi, a mówiąc bezstronnie, nie należy niemców znowu posiadać o podejrzany interes, jakiby dla kraju swego mieli. Że my się o pozwolenie na przedłużenie linii do Wieruszowa nie staramy, jeszcze nie dowodzi, że nam kolej nie jest potrzebna; zresztą p. B. (nie Bernhard z Wrocławia) i inni, wiele już dokładali starań, by koncesję uzyskać, a jednak prośby ich nie zostały gdzie należało uwzględnione.

Jeżeli na nowej kolei rolnictwo samo skorzystałoby zbytu produktów rolniczych byłoby łatwiej-

szym daleko, nie potrzebowano by dopiero furmankami zboże ku granicy do kolei w Podzamczu odstawić, obywatele-rolnicy np. sieradzkiej okolicy sami mogliby bezpośrednio produkta swego do Wrocławia posyłać koleją, a przez to wyższe osiągnęłyby ceny. Teraz muszą się posługiwać kupcami z miasta, którym przez łączące ich z nimi inne stosunki, taniej sprzedawać zboże muszą.

Od pewnego czasu, może od pół roku, handel zbożem w Sieradzu znacznie się zwiększył; kupcy tutejsi przesyłają do Wrocławia, gdzie mają stałego swego agenta, tygodniowo przeszło 1000 korcy zboża, gdy dawniej żadnego ruchu w tym kierunku nie było. Kupcy tutejsi energicznie wzięli się do dzieła, tak, że kupcy zbożowi z Kalisza, którzy długi czas tutaj przesiadywali, nawet już do Sieradza nie zaglądają. Co dawniej koncentrowało się w Błaskach, Złoczewie i Łasku, dzisiaj skupioncem jest w Sieradzu, tak, iż możemy śmiało powiedzieć, że Sieradz pod względem handlu zbożowego bardzo wysoko stanął.

Jakkolwiek życzymy sobie, iżby kolej jaknajprędzej do nas przeprowadzona została, toć przecież znowu byłoby nonsensem potwierdzać krążące mniemania, że Niemcy przez uzyskanie pozwolenia na dalszą budowę drogi z Podzamcza do Łodzi, pragną dla siebie korzyści, a dla nas zguby. Ciekawym, co za straty okolice innych stron pogranicznych, gdzie kolej przechodzi, przez to poniosły. Dłaczegożby ta kolej miała zadać śmiertelny cios naszemu przemysłowi? Przeciwnie, im więcej dogodnych środków komunikacyjnych, tem lepiej dla kraju i jego przemysłu, gdyż przemysł liczy musi na prędką zbytni a dostarczanie surowca, a bez kolei żelaznej to być nie może żadną miarą.

Publuszona w tych dniach przez pisma poznańskie pogłoska, jakoby rząd rosyjski udzielił pozwolenie na pobudowanie kolei łódzko-wieruszowsko-wrocławskiej, okazała się mylną, ale przyczyniła się do szukania głęboko. Najlepszym barometrem, czy kolej będzie lub nie, był dla nas kurs akcji pruskiej części kolei wrocławsko-warszawskiej; akcje te zaledwie podniosły się o 2 procent, co jest niczem w porównaniu z kursem, jaki był przed dwoma tygodniami. Pogłoska więc była tylko spekulacją, jak się okazało, giełdzystów, którzy przez to chcieli wiać się na kawał chciwych

zysku kapitalistów, ale manewr ten bynajmniej im się nie udał, gdyż na berlińskiej i wrocławskiej giełdach na gorącym się poparzyli. Ubolewać tylko nad tem bardzo nam przychodzi, że już od lat 10 czekamy na kolej, a zawsze nas fałszywe słamy zawadzają. Jako dowód, że część pruska tej kolei ruch swój poprawiła, niech posłuży fakt, że akcje jej w r. 1873 zaledwie 10% kurs swój notowały, gdy dzisiaj 23% dają. Nie uważam tego kursu za dobry, jest on aż nadto niskim, w każdym razie poprawić się może, (co nas najmniej obchodzi), ale tylko wtedy, gdy budowa kolei od Wieruszowa do Łodzi przez Sieradz będzie rozpoczęta. Miejmy tylko kolej, a mniejsza o to, że akcje tamte się poprawią, gdyż ręczyć można, że i nasze przysiężne akcje i stan ekonomiczny kraju, na tem źle nie wyjdą.

Maksymilian Kempinski.

Z Praszki.

W dniu 11 grudnia b. m. odbyło się u nas pierwsze amatorskie przedstawienie, połączone z koncertem na 2 skrzypiec. Grano: „Odludki i poeta” i „Consilium facultatis” Fredry; na skrzypcach zaś wykonano: „2-gi koncert” Beriota i Fantazję z Trubadura, Leonarda.

Amatorki i amatorzy wywiązali się ze swego zadania doskonale. Dochód po potrąceniu kosztów rs. 300, wnieiony został do kasy kościelnej, jako zasilek funduszu przeznaczonego na budowę ołtarza wielkiego w kościele parafjalnym. Miejmy nadzieję, iż maleńkie nasze grono artystów—amatorów, zachęcone rezultatem pierwszego przedstawienia, nie ustanie i nadal w swej pracy, pomagaj na to, że nie początek, ale koniec wieńczy dzieło.

Nie możemy tu także pominąć milczeniem zasługi oddanej przez p. K., który swą pracą i materialnymi środkami, jakich wymagało urządzenie sceny, zastąpił na holt uwielbienia i serdeczne podziękowanie całej parafji, jakie też mu tu w imieniu wszystkich składamy. Więcej takich mężów, a każdy zaprojektowany cel szlachetny, możliwy, doszedłby niezawodnie do skutku.

Dowiadujemy się, iż z następných przedstawień część pewna dochodu przeznaczoną zostanie na kupno zegaru wiezowego; jest to myśl bardzo

KSIAŻKA (szukając go).  
Czy przebaczysz żonie?  
(Czas jakiś pozostają w objęciach).

KSIAŻKA.  
Potrzebaż było dąsów, docinków i miniek?  
(wstaje śpiesznie).

Ah jutro...  
KSIAŻKA.  
Co to jutro...  
KSIAŻKA.  
Co? ten pojedynek

Rzecz skończona, on nie chce...  
KSIAŻKA.  
I po cóż—ja proszę

Narobił tu awantur, których koszt ponoszę?  
KSIAŻKA.  
Wszak my podobno jutro na wieś jechać mieli

Pojedziem...  
KSIAŻKA.  
Co tam robisz?  
KSIAŻKA (patrzy na zegar na kominie).  
Co będziemy chcieli

Ale patrzao na zegar, wszak to spać już pora.  
KSIAŻKA.  
Mnie sen odszedł?  
KSIAŻKA (zniciierpliwiony).  
Ah idź spać jutro będziesz chora

Jedziem na wieś w jesieni—o! w samym początku  
Dużo będzie roboty.  
KSIAŻKA (j. w.)  
Tam wszystko zrobione.

Twój gabinet urządzą, wiem, co w każdym kątku  
Powinno być, jak meble lubisz rozstawione.  
KSIAŻKA (j. w.)  
To już tam zobaczymy...  
KSIAŻKA.  
Albo znów śród zimy

Wyobraź sobie drogi jaka to rzecz miła  
Po pulchnym śniegu w dwoje sankami pędzimy  
Co za radość.

KSIAŻKA (z widocznym udaniem uniesieniem).  
Tak! radość oh! będzie wesoło!  
(patrzy na zegarek).

Ale czy ty wiesz księżno która już wybiła?  
KSIAŻKA (nieszukając go).  
Nam i w długie wieczory nie potrzebuje kolo  
Sami sobie wystarczemy... będziemy czytali  
Różne książki—gazety...

KSIAŻKA.  
Czy dziś będziem spali?  
KSIAŻKA (j. w.)  
Do rozbiórów, do krytyk znalazłem dość osnowy  
Będziemy oto sądzić o poezji, sercu.  
O miłości, o życiu...

KSIAŻKA (zniciierpliwiony).  
Już dobrze  
KSIAŻKA.  
Gdy na niw kobiercu  
Roztają śniegi gnuśnie i wiosna z kwiatami  
Nadejdzie...

KSIAŻKA.  
Pójdziem szukać grzybów z łornetkami.  
KSIAŻKA.  
Mój drogi, jakieżś ty dzisiaj prozaiaczny!  
Ze cię nawet przyrody wdzięk nie umnie śliczny  
A ja kocham przyrody urok czarujący  
Kocham żyzne zagony, las głucho szumiący  
Kocham ruczaj, co szemraćc płynic spośród wrzo-  
[sów]

Kocham i tło cudowne błękitnych niebiosów!  
KSIAŻKA.  
Zgadzum się wszystko cudne: niebo i ruczaje  
I zagony i lasy, ale mi się zdaje,  
Ze ci pora iść spać już...

KSIAŻKA.  
Bardzo jesteś grzeczny...  
KSIAŻKA.  
Zarzut niesprawiedliwy, a w tych ustach wieczny!  
Być może, iżbym z drugą zgodził się gawędzić

Przez noc całą, że zdrowia jej nie chciałbym  
[szczędić]

Nie zważając bynajmniej ile jest znużoną  
Ale z tobą rzecz inna... zadanie się zmienia.  
I nie zważając na to, żeś Pani mą żoną  
Widzę że ci potrzeba snu oraz wytchnienia.

KSIAŻKA (wstając).  
Masz słuszność tak zmęczonam, że nie mam nic  
[siły]

KSIAŻKA (dając jej rękę).  
Pozwól—ja odprowadzę.

KSIAŻKA.  
Pozwalam mój miły.  
KSIAŻKA.  
(odprowadza księżną do drzwi sypialnego pokoju).

KSIAŻKA.  
(zatrzymawszy się przy drzwiach wyciąga rękę do księżca).

Nie powiesz mi dobranoć?  
KSIAŻKA.  
Radbym wiedzieć po co?

KSIAŻKA.  
Tak wypada.  
KSIAŻKA.  
Nie trzeba.

KSIAŻKA.  
Co mówisz? nie trzeba?  
KSIAŻKA (pokazuje jej olno).  
Patrz jak promienie słońca wierzchołki drzew  
[złocą.]

I dzień najzupętniejszy na błękitnie niebia.  
KSIAŻKA.  
(grozi mu palcem śmiejąc się i potem daje mu rękę do pocałowania, on całuje, a ona kiwnąwszy mu lekko głową odchodzi).

KSIAŻKA.  
(postępuje na przed sceny i mówi do widzów).  
O! i z sercem i z głową bywają kobiety  
Ale bez kokierkerji niema ich niestety!

Zasłona spada.

trafna i zasługująca w Praszce na gorące parcie. Sądźmy przeto, że szanowni spektatorzy pospieszą również licznie zebrać się i na następne wystąpienia amatorskiego grona.

W. W.

### Telegramy.

**Konstantynopol**, 16 grudnia. Abdul-Kerim pasza, Redif-pasza i inni na Lemnos wygnani otrzymali pozwolenie przebywania na wyspie Rhodos. Słychać, że w niedzielę rada ministerjalna postanowiła ile możności najszybciej załatwić kwestę afgańską i sprawę rosyjskiego traktatu pokoju. Według nadeszłych tu wiadomości z Filipopola, dyrektor finansów wschodniej Rumelji Schmidt na drodze do rewizji kas w Jenizagra zastąpił przez bułgarski gwałtem zmuszonym do zaprzestania swych funkcji i do powrotu.

**Paryż**, 16 grudnia. „National“ zaprzecza pogłosce o objęciu Aleksandretty przez Anglię w posiadanie. Anglia na piśmie już zrzekła się wszelkiej podobnej okupacji.

**Lonayn**, 16 grudnia. Wicekról indyjski donosi, że szef sztabu jenerałnego kolumny Quettah pułkownik Hanna zrekwizycował wawozy Chojak i Głwaja po drodze do Kandaharu, gdzie już stoją przednie straża jen. Biddulpha. Jen. Thienwall z kolumną Kurrum dotarł do Akton Kheel w dolinie Lhogur, z kąd już idzie wygodna, dobrze utrzymywana droga wojskowa do Kabulu, tylko 82 kil. dłaga.

**Berlin**, 17 grudnia. Traktat handlowy z Austrią został podpisany.

**Wiedeń**, 17 grudnia. Austria zamierza odmówić wszystkim statkom włoskim wolności rybołówstwa i przerwać handel nadbrzeżny.

Szanowny Paniel

Od lat kilku jest moim zwyczajem, że gdy się zakatarzę, zaczynam natychmiast zazywać codziennie od czterech do pięciu pańskich dobroczynnych kapsutek smołowych Guyot'a i zawsze we trzy lub cztery dni pozbywam się kataru.

Pozwól mi Pan, przy tej okazji podać do Jego wiadomości fakt następujący:

Gdy ostatnią razą byłem zmuszony uciec się do pańskiego leku już od dwóch miesięcy miałem na nodze ranę, która niechciała się zagoić. Po użyciu przez dni trzy pańskich kapsutek, spostrzegłem, z wielkiem mojem zdziwieniem, że rana pokryła się strupem. Przypisując ten rezultat pańskiemu lekowi, postanowiłem przedłużyć zazywanie smoty. Otóż w dziesięć dni zostałem zupełnie wyleczony.

Radziłem pańskie kapsułki różnym osobom i wszystkie bez wyjątku doznały zupełnie tego samego co i ja skutku. Po czterech lub pięciu dniach rana pokryła się strupem i była w ogóle zupełnie zagojona w przeciągu dziesięciu lub najwyżej piętnastu dni.

J. Clair

ulica Fonsny, № 5 w Brukselli.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. 510-11

### Korrespondencja Redakcji.

— Panu S. P. w Częstochowie. „Kaliszanin“ z przesyłką pocztową kosztuje kwartalnie rs. 1 60 kop.; numer wysyłamy.

### Ogłoszenia.

#### Nowourządzona ujeżdżalnia.

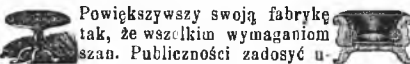
Zawiadamiam szan. publiczność miasta Kalisza i okolic, że w ogrodzie moim urządziłem zupełnie podług nowego systemu **ujeżdżalnię**. Udzielam lekcje damom, mężczyznom, a także i dzieciom. Od godziny 1 do 2 ujeżdżalnia zajęta przez wojsko tutejsze. Udzielam lekcje wieczorem przy oświetlenu po cenie przystępnej. Podczas świąt konie przez cały dzień są do wynajęcia. Dzieci plaćą połowę. 587-3-1 **Nejmann Gollński.**

### STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Miesiąc Grudzień	St an	Recurur stopnie	Baromet Millimetr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
<b>Dnia 19</b>	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 84%	- 3° - 4,8 1,8	752	W. Z. Z. mierny	Niebo mgliste	grosi śniegiem
<b>Dnia 20</b>	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 68%	0° - 4° 4	751	W. Z. Z. mierny	z zamurz.	Nieśnią pogoda

W. Ehm.



Powiększwszy swoją fabrykę tak, że wszelkim wymaganiom szan. Publiczności zadosyć uczynić mogę, skład mój mebli zaopatrzony został w całkowite umeblowania tak salonów, jako też pokoi bawialnych, jadalnych i t. p., z różnego drzewa faconu, oraz przyjmuję obstalunki na meble, które w jaknajkrótszym czasie najakuratniej wykończone zostają. Sprawdziłem także z renomowanej fabryki zagranicznej

### LUSTRA

trumeaux, filarowe i innego rodzaju, które sprzedaje w ramach ozdobnych i bez takowych, po cenach umiarkowanych.

Odwotując się do już przez kilkadziesiąt letnie prowadzenie fabryki uzyskanego zaufania, spodziewam się, że i nadal szan. publiczność maie swojemi względami obdarzy, zapewniając, że największem mojem staraniem będzie przez dokładne wykończenie mnie powierzonej roboty na uznanie szan. publiczności zasługiwać.

### J. R. Blümel

Wrocławskie-Przedmieście, w domu własnym. 586-3-1

### Dwa pokoje

od frontu na 2 piętrze umeblowane, są do wynajęcia wraz z przedpokojem i drwalnikiem od każdego czasu w patacu W-go Puławskiego pod № 500. Blizsza wiadomość u miejscowego stróża i u W-go Peszke w hotelu Berlińskim. 572-2-2

Niniejszem mam honor zawiadomić szan. publiczność, iż w przejeździe przez miasto Kalisz,

### otworzyłem na krótki czas

przy ulicy Marjańskiej, w domu SS. Szliwego vis-a-vis Hotelu Berlińskiego

### MAGAZYN wYROBÓW z marmuru flo- renckiego

jakoto: kolumny, wazony, patery w stylu pompejańskim, etruskim i a la Medicis w różnych rozmiarach; popielniczki, owoce, lichtarze, prespapiery, i t. p. różne przedmioty dla upiększenia salonów. **Luigi Consortini** z Florencji. 574-3-2

### WARSZAWA

# Grand Hôtel d'Europe

Pierwszy i największy hotel Warszawy, przepiękne położenie przy saskim ogrodzie, w środku miasta, posiada 250 z największym komfortem urządzonych pokoi.

Winda na wszystkie piętra.

Pokoje sypialne od 75 kopiejek do 2 rubli za dobę.

Nadzwyczaj elegaukcie apartamenta od 3 do 25 rubli za dobę.

Wyborna kuchnia, kąpiel, ekwipaże, omnibus na wszystkie pociągi. Skora usługa.

565-3-3

**Penkala i Stoffregen.**

### Na gwiazdkę!

## Księgarnia Grabowskiego

otrzymała wielki wybór **książek dziecięcych i gier umysłowych** w polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim języku.

Przyjmuje również prenumeratę na wszystkie pisma periodyczne tak w kraju jak i zagranicą wychodzące po cenach warszawskich i uprasza pp. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty. 570-3-3

Jest do sprzedania od 1 lipca 1879 r.

### Majątek ziemski

składający się z dwóch folwarków **Sadokrzyce i Gozuchy** wraz z aparatem gorzelni, bez inwentarzy, z kompletnemi obsiewami. Reflektanci w chęci kupna raczą się zgłosić do właściciela Zubna-Jarostaj pod Białskami. 571-3-1



Poszukuję dwóch **UCZNI** do zawodu zegarmistrzowskiego. Wiadomość w zakładzie zegarmistrzowskim J. FAJTEK przy ulicy Ś-go Mikołaja № 70. 585-3-1

W Mantykach pow. sieradzkim jest każdego czasu do sprzedania

### STADNIK

rassy Szwyc 2 i pół roku, za cenę przystępną. 582

## Handel L. Mikulskiego

poleca szanownej publiczności:

**winogrona, jabłka tyrolskie, pierniki warszawskie, bakalie świeże,**

**orzechy francuzkie Marbotts,** oraz codziennie nadchodzące **Drożdże** prawdziwe wiedeńskie Mautnera. 571-2-2

Jest do wynajęcia

**pokój i kuchnia na 1-m piętrze** ul. Marjańska w domu Szliwego; blizsza wiadomość tamże. 578

### Dom murowany

z obszernem podwórzem i ogrodem na Stawiszkiem-Przedmieściu № 492 z wolnej ręki do sprzedania u właściciela A. Linke. 561-3-3

### Handel Win

pod firmą

## D. LEWICKA

w mieście Koninie od r. 1857 egzystujący.

Mam honor uprzejmie zawiadomić szan. publiczność m. Konina i jego okolic, że handel mój obecnie zaopatrzam w różne gatunki wyborowych win węgierskich, francuzskich, hiszpańskich, portugalskich i szampańskich po cenach nader umiarkowanych, niemniej posiadam w moim zakładzie wódki, likiery i araki z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych.

Nadszedł świeży transport kawioru astrachafskiego, sera szwajcarskiego oryginalnego, śledzi pocztowych, łososi, sielaw, minogów elbągskich, z czem polecam się szanownej publiczności, będad przekoanaą, że, jak dotąd, tak i nadal cieszyć się będę zaufaniem i zamówieniami zwiedzających mój zakład i zarcężając za odeśtanie zamówień w jaknajkrótszym czasie.

Tamże jest fabryka wody sodowej z dwoma aparatami i 19 miedzianemi balonami w dobrym stanie tania do sprzedania. 575-6-2

# ROZKŁAD JAZDY NA TRAKTACH POCZTOWYCH

## Kalisko-Kutnowskim, Łódzkim czyli Fabrycznym i Kalisko-Konińskim.

potwierdzony przez Władzę pocztową w 1878 roku.

Z Kalisza do Kutna											Z Kalisza do Łodzi											Z Kalisza do Konina										
STACJE POCZTOWE.	Odległość	Karety osobowo-listowe					O m n i b u s y					STACJE POCZTOWE.	Odległość	Karety osobowo-listowe					STACJE POCZTOWE.	Odległość	Karety osob.-listow											
		Czas przy- bycia		Czas o- dejścia		Opłata za jazdę	Czas przy- bycia		Czas o- dejścia		Opłata za jazdę			Czas przy- bycia		Czas o- dejścia		Opłata za jazdę			Czas przy- bycia		Czas o- dejścia		Opłata za jazdę							
		Wiorst	G.	M.	G.	M.	R.   K.	G.	M.	G.	M.			R.   K.	Wiorst	G.	M.	G.			M.	R.   K.	Wiorst	G.	M.	G.	M.	R.   K.				
Z Kalisza . . . . .	—	—	—	8*	—	—	—	—	12	—	—	Z Kalisza . . . . .	—	—	—	6	45*	—	—	—	—	—	Z Kalisza . . . . .	—	—	—	11	—	—	—	—	—
Do Cekowa . . . . .	19½	9	40*	9	50*	—	60	2	20	2	25	—	10	7	50*	8	5*	—	—	—	—	Do Stawiszyna . . . . .	16½	12	30	1	—	—	—	—	51	
„ Turku . . . . .	38¼	11	25*	11	40*	—	117	4	40	5	10	—	27	10*	—	10	15*	—	—	—	—	„ Rychwała . . . . .	33½	2	30	3	—	—	—	—	1	2
„ Koła . . . . .	62¼	1	55*	3	30*	—	189	8*	—	8	30*	—	47¾	12	15*	1*	—	—	—	—	—	„ Konina . . . . .	50	4	30	—	—	—	—	—	1	50
„ Kłodawy . . . . .	81½	5	5*	5	15*	—	246	10	45*	10	50*	—	61½	2	20*	2	35*	—	—	—	—	<b>Z Konina do Kalisza</b>										
„ Krośniewic . . . . .	97½	6	35	6	50	—	294	12	40*	12	45*	—	74¾	3	55*	4	25*	—	—	—	—	Z Konina . . . . .	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—
„ Kutna . . . . .	110	7	55	—	—	—	330	2	15*	—	—	220	90¾	6	—	6	15	—	—	—	—	Do Rychwała . . . . .	16½	11	30	12	—	—	—	—	—	51
<b>Z Kutna do Kalisza.</b>											<b>Z Łodzi do Kalisza</b>											<b>Z Kalisza do Ostrowa pogranicznego.</b>										
Z Kutna . . . . .	—	—	—	7*	—	—	—	—	11*	—	—	Z Łodzi . . . . .	—	—	—	5	30	—	—	—	—	Z Kalisza . . . . .	—	—	—	6	—	—	—	—	—	
Do Krośniewic . . . . .	12¾	8	5*	8	20*	—	39	12	30*	12	35*	—	15½	7	—	7	15*	—	—	—	Do Ostrowa . . . . .	23	8	25	—	—	—	—	—	—	69	
„ Kłodawy . . . . .	28¾	9	40*	9	50*	—	87	2	25*	2	30*	—	31½	8	50*	9	20*	—	—	—	Z Kalisza . . . . .	—	—	—	10	—	—	—	—	—		
„ Koła . . . . .	47¾	11	25*	12	25*	—	144	4	45*	5	15*	—	45	10	40*	10	55*	—	—	—	Do Ostrowa . . . . .	23	12	25	—	—	—	—	—	—	69	
„ Turku . . . . .	71¾	2	40*	2	55*	—	216	8	5	8	20	—	58½	12	15*	1	—	—	—	—	<b>Z Ostrowa pogranicznego do Kalisza.</b>											
„ Cekowa . . . . .	90½	4	30*	4	40*	—	273	10	35	10	40	—	79¼	3	—	3	15*	—	—	—	Z Ostrowa . . . . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—		
„ Kalisza . . . . .	110	6	20	—	—	—	330	1	—	—	—	220	96½	5	9*	5	24*	—	—	—	Do Kalisza . . . . .	23	4	—	—	—	—	—	—	—	240	
<b>POCZTY WOZOWE CZYLI FURGONY.</b>											<b>Z Łodzi do Kalisza</b>											<b>Z Ostrowa pogranicznego do Kalisza.</b>										
Z Kalisza, przez Koło do Kutna odchodzi jeden raz na tydzień w Sobotę o godzinie 2.											Z Łodzi przez Sieradz do Kalisza przybywa w Piątek o godz. 10 min. 45.											Z Ostrowa do Kalisza przybywa codziennie o godz. 3 min. 30.										
Z Kutna przez Koło do Kalisza przybywa w Poniedziałek o godz. 7 min. 15.											Z Łodzi przez Sieradz do Kutna odchodzi jeden raz na tydzień w Środę o godz. 1 min. 30.											Z Ostrowa do Kalisza przybywa codziennie o godz. 3 min. 30.										
Z Kalisza do Konina odchodzi 4 razy na tydzień: w Niedzielę, Wtorek, Środę i Piątek, o godzinie 11.											Z Konina do Kalisza przychodzą 4 razy na tydzień: w Poniedziałek, Środę, Czwartek i Sobotę o godz. 3 min. 30.											Z Kalisza do Ostrowa pogranicznego, odchodzi jeden raz na tydzień w Sobotę o godz. 6.										

### O b j a ś n i e n i a :

Godziny oznaczone czarnymi punktami, wskazują czas od godziny 6-ej wieczorem do 6-ej rano, według południka kaliskiego.

Każdy przejeżdżający w karecie lub omnibusie pocztowym, ma prawo bezpłatnie przewieźć 30 funtów bagażu; przewyżka 30 funtów podlega opłacie po 1 kop. od każdego funta wagi.

Dzieci od lat 3 opłacają za miejsca w karecie lub w omnibusie na równi z osobami dojrzałymi.

Przy pocztach wozowych (furgonach) mogą zabierać się podróźni, za opłatą po 2 kop. od osoby na wiorstę.

Podróżującym powozami pocztowymi wzbronione jest zabierać ze sobą wszelki inwentarz żywy.

P. S. Bieg pocztowych karek w zimowej porze zależy od zmian powietrza i przybywanie ich do krańców punktów względne do stanu drogi, która niekiedy bywa bardzo ciężka do przebycia.

**KSIĘGARNIA**

**B. Szczepankiewicz**

polecą na gwiazdkę **wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży**, książki do nabożeństwa w ozdobnych oprawach, gry i familijówki pedagogiczne, oraz wszelkie materiały piśmienne i rysunkowe.

■ Zakupiwszy tanio nakłady p. Wartskiego i Priebatscha, jestem w możności ceny tak niepraktykowanie obniżyć, ażeby każdemu dać możność korzystania z takowych.

1) Chodyński A. Dawne ustawy m. Kalisza z rs. 1 kop. 20 zniżona na kop. 40.

2) Chodyński A. Klasztor i kościół OO. Reformatów, cena rs. 1, zniżona na k. 30.

3) Bardzo już małą ilość: Zaczęzay Macochy cena k. 30, zniżona na k. 15.

4) Rok wiejski dla ludu, 2 książeczki, cena k. 25, zniżona na k. 10.

Dla braku miejsca **wyprzedaż olejodruków**, rycin, szytchów, w oprawie i bez, po cenie 20% niżej kosztu.

566-3-3 **B. Szczepankiewicz.**

**Na gwiazdkę.**

Do składu żelaza i wyrobów metalowych pod firmą

**M. REIN**

(dawniej Gross), ulica Wrocławska, nadszedł świeży transport **łyżew patentowych** Halifax metalowe i drewniane, damskie i męskie, a sprzedaje takowe po cenach bardzo umiarkowanych. 563-3-3

Zawiadamiam, iż w domu meim pod № 495 na Stawiszyńskim-Przedmieściu

**jest sklep do wynajęcia**

od Nowego roku. Blizsza wiadomość u właściciela domu. **Jan Lewenberg.** 553-3-3

Niniejszem mam honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż otworzyłem w Kaliszu przy ulicy Nowo-Swiat № 527

**FABRYKA**

**ODLEWÓW ŻELAZNYCH (gisernię)** i skutecznie wszelkie roboty w zakresie ten wchodzące. **FULDE.** 549-3-3

W Poniedziałek dnia 23 grudnia o godz. 10-ej z rana odbędzie się w tutejszej gazowni

**LICYTACJA**

in plus na mającą się w 1879 r. wyrabiać smotę z węgla kamiennego, o czym donoszą dnia wiadomości interesantów. Dyrektor gazowni 567-3-3 **Lolj.**

Na nadchodzącą

**gwiazdkę**

polecam wielki wybór smacznych

**PIEBNIKÓW**

w różnych gatunkach.

**Handlującym** odstępuję stosowny rabat. Tamże nadchodzą codziennie świeże

**DROŻDŻE WIEDENSKIE.**

Przyjmują się także obstalunki na placki różnego gatunku.

**Karol Marszel,**

ulica Wrocławska № 184.

552-3-3

**K. i J. BEKKER**  
**FABRYKA PATRONÓW**

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr. 389,

**CENNIK**

100 ładunków Lefoucheur lub Larkastr	I	Gatt. kaliber 12	rs. 3 kop. 75.
100 " " "	II	" " " 12	" 3 " 35.
100 " " "	III	" " " 12	" 3 " —
100 " " "	I	" " " 14	" 3 " 65.
100 " " "	II	" " " 14	" 3 " 20.
100 " " "	III	" " " 14	" 3 " 85.
100 " " "	I	" " " 16, 20, 24, 28	" 2 " 50.
100 " " "	II	" " " 16, 20, 24, 28	" 3 " —
100 " " "	III	" " " 16, 20, 24, 28	" 3 " 75.

Za nadesłaniem należności uskuteczniamy obstalunki jaknajspieszniej. Upraszamy o doliczenie kop. 15 do każdej setki ładunków na opakowanie i ekspedjowanie przesyłki. W.W. Panom kupcom odstępuję się rabatt. 573-3-1

**Adama Kempńskiego**

**SKŁAD MASZYN DO SZYCIA**

**Oryginalnych Amerykańskich**

z fabryki „The Singer Manufacturing Comp. New-York“  
jak również Maszyny Singera

**ULEPSZONYCH**

ma honor donieść szan. Publiczności, że ulepszone najnowszemi wynalazkami maszyny do szycia

**z nowo wynalezionym aparatem do robienia falbanek u sukien damskich (Plissé)** już nadeszły.

**Skład Maszyn do Szycia**

**Adama Kempńskiego**

w Kaliszu, ulica Łazienna № 108.

583-3-1

**FABRYKA TABACZNA**

pod firmą

**SAATSCHY & MANGOUBY**

w St.-Petersburgu

poleca nowe gatunki papierosów zwijanych z tureckiego tytoniu:

- 1) **Amazonka** za 100 sztuk kop. 60;
- 2) **Norma** " 100 " " 60;
- 3) **Karmannycje** 100 " " 50.

Obstalunki na wszelkie nasze wyroby tabaczne przyjmuje Agentura nasza w Warszawie p. **Maurycy Machonbaum**, Leszno № 4. 529-10-5

**Kalendarz astronomiczny kaliski.**

D N I E	Słoneca				Dnia				Księżycyca			
	Wschód		Zachód		Długość		Ubyło		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20 Grudnia Piątek	8	7	3	50 w.	7	43	8	55	4	13 r		
21 " Sobota	8	7	3	50	7	43	8	55	5	43 "		
22 " Niedziela	8	8	3	51	7	43	8	55	7	7 "		we dnie
23 " Poniedziałek	8	8	3	51	7	43	8	55			we dnie	